

Rozważania: poniedziałek 33 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 33 tygodnia okresu zwykłego.

Proponowane tematy to:
wołanie niewidomego z
Jerycha; modlitwa jest wyrazem
wiary; wzrastać w naszym
pragnieniu Boga.

- Wołanie niewidomego z Jerycha;
- Modlitwa jest wyrazem wiary;
- Wzrastać w naszym pragnieniu Boga.

NIEWIDOMY Z JERYCHA każdego dnia przemierza tę samą drogę, ze swojego domu aż do miejsca, w którym siada, aby żebrac. Każdego dnia wraca do swojego miejsca zamieszkania z paroma monetami, które wrzucają mu osoby poruszone jego trudną sytuacją. Nikt nie może zaradzić jego ślepcie. Ale pewnego dnia przechodzi obok niego Pan Jezus, w otoczeniu towarzyszącego mu tłumu. Niewidomy pyta się przechodniów o powód zamieszania i «powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi». Wówczas niewidomy zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Łk 18, 37-39). Ta niespodziewana wiadomość, pełna wiary i nadziei, nagle otworzyła jego serce.

Pan Jezus przechodzi także przez nasze życie, kiedy siedzimy przy

drodze, świadomi, że tak jak ten niewidomy, potrzebujemy wiary i nadziei, które nie rodzą się same, w oparciu o nasze siły. «Pan poszukuje nas w każdej chwili»^[1], jest obecny w naszej pracy, w naszym domu, na ulicach naszego miasta, kiedy czujemy, że potrzebujemy Bożego współczucia. Chrystus jest u naszego boku w osobach, które nas otaczają, szczególnie w chorych, starszych albo słabszych od nas, w których rozpoznajemy Pana Jezusa. Chrystus przechodzi posługując się także naszymi wadami i słabościami.

Święty Josemaría zachęcał nas do modlitwy słowami postaci z Jerycha: «I wówczas jego dusza zapłonęła taką wiarą w Chrystusa, że zawołał: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną*. A czy ty nie odczuwasz potrzeby wołania, właśnie ty, który również zatrzymałeś się na skraju drogi, tej drogi życia, które jest tak krótkie; ty, któremu brakuje światła,

ty, który potrzebujesz więcej łask, by zdecydować się na dążenie do świętości? Czy nie odczuwasz pilnej potrzeby wołania: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną?* Jaki to wspaniały akt strzelisty do częstego odmawiania!»^[2]—.

PO PRZEWYCIEŻENIU różnych trudności –odległości, hałasu, otoczenia Pana Jezusa, które mówi mu, żeby umilkł–, niewidomemu udało się sprawić, że Pan Jezus usłyszał go. Być może to pierwszy raz, kiedy ma kontakt z Chrystusem, ale już podczas tego pierwszego spotkania wyprosi u Bożego miłosierdzia cud odzyskania wzroku. To przykład odważnej wiary. Nic nie jest w stanie go powstrzymać ponieważ wielka jest jego potrzeba i jego pragnienie zobaczenia światła. «Ci, co szli na przedzie, nastawali na

niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał (...). Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie» (Łk 18, 39-40). W ten sam sposób w jaki niewidomy, poprzez swoje głośnie wołanie, sprawił, że Pan Jezus przystanął, my sami możemy *zatrzymać* Pana Jezusa każdego dnia poprzez naszą modlitwę. Im bardziej czujemy się potrzebujący, tym bardziej powinniśmy na niego naciskać, ponieważ wtedy Pan Jezus już działa w naszym wnętrzu; będziemy już na drodze, aby odzyskać utracone światło.

«Modlitwa jest oddechem wiary, jest jej najbardziej właściwym wyrazem. Jakby wołaniem, wychodzącym z serca tych, którzy wierzą i powierzają się Bogu. (...) Wiara jest krzykiem; nie-wiara jest tłumieniem tego krzyku, rodzajem „omerty” – zmowy milczenia. Wiara jest protestem przeciwko żalosnemu stanowi, którego przyczyny nie

rozumiemy; nie-wiara jest poprzestawaniem na znoszeniu sytuacji, do której się dostosowaliśmy. Wiara jest nadzieją, że będziemy zbawieni nie-wiara jest przyzwyczajeniem się do gnębiącego nas zła. (...) Wszystko przyzywa i błaga, aby tajemnica miłosierdzia znalazła swoje ostateczne wypełnienie. Modlą się nie tylko chrześcijanie: współdzielą oni krzyk modlitwy ze wszystkimi ludźmi»^[3].

Święty Grzegorz Wielki, komentując ten fragment Ewangelii, mówi: «Czy ten, który miał moc, aby przywrócić wzrok, nie wiedział, czego pragnął niewidomy? Oczywiście, że wiedział. Ale On pragnie, abyśmy prosili o rzeczy, chociaż On już o nich wie i nam ich udzieli. Wzywa nas do proszenia, a nawet, do męczącego nalegania (...). Jeśli się pyta, to dlatego, aby Go proszono; jeśli pyta, to dlatego, aby pobudzić nasze serce do modlitwy»^[4].

.....

«TO O CO PROSI Pana niewidomy, to nie złoto, ale światło»^[5]. «„Panie, żebym przejrzał”. Jezus mu odrzekł: „Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła”» (Łk 18, 41-42). Mury starego Jerycha zawaliły się, kiedy Arka Przymierza okrążyła je siedem razy. Przy tej okazji, kiedy Pan Jezus przechodził przez miasto, wystarczyło parę pełnych wiary okrzyków, aby osiągnąć uzdrowienie. «Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy» (Hbr 11, 1).

Czego może z większym zapalem oczekiwać biedny niewidomy, jeśli nie odzyskania wzroku, aby zaprzestać proszenia na ulicy, aby w końcu móc podziwiać twarze bliskich osób, aby przechadzać się bez przeszkód po swoim mieście, albo udać się w pielgrzymce do Świątyni

Jerozolimskiej? Jego pragnienie odpowiada jego odwadze. Święty Jan od Krzyża zwykł powtarzać na wiele sposobów, że to, co osiągamy, jest proporcjonalne do tego, czego oczekujemy^[6]. Święty Jan Chryzostom wyrażał podobną myśl, mówiąc: «podobnie biorą ze sobą niewielką ilość wody ze źródła ci, którzy idą tam z małymi naczyniami i biorą dużo ci, którzy idą z większymi (...), i podobnie dzieje się ze światłem, które udziela swojego blasku mniej lub bardziej w zależności od mniej lub bardziej otwartych okien, podobnie otrzymuje się łaskę według miary intencji»^[7].

Dlatego Pan Jezus, «który go słyszał od samego początku, chciał, aby wytrwał w swojej modlitwie. To samo dzieje się z tobą. Jezus słyszy pierwsze wezwanie naszej duszy, lecz czeka. Chce, byśmy się przekonali, że Go potrzebujemy;

chce, byśmy Go błagali, byśmy byli uparci, jak ów niewidomy na skraju drogi prowadzącej z Jerycha»^[8].

Nasza Matka, Maryja, mimo tego, a może właśnie przez to, że była pełna łaski, modliła się nieustannie i nadal to robi. Możemy prosić Ją, abyśmy odkryli w naszej modlitwie te wymiary potrzeby i pragnienia Boga.

^[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 196.

^[2] *Ibidem*, nr 195.

^[3] Franciszek, *Audiencja generalna*, 6 maja 2020 r.

^[4] Św. Grzegorz Wielki, *Homilie o ewangelii*, nr 2.

^[5] *Ibidem*.

[6] «Porque esperanza del cielo / tanto alcanza cuanto espera», (Ponieważ nadzieja nieba/ tyle osiąga ile oczekuje), Święty Jan od Krzyża, *Tras de un amoroso lance*, zwrotka 4).

[7] Św. Jan Chryzostom, *Catena aurea*, ad loc.

[8] Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, nr 195.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-33-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-03-2026)